GŁOS POMORSKI

Nr. 176 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 1000 mk**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **16.650** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesiecznie **17.325** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 19.400 mk., do Niemiec 21.900 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 500 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 3000 mk., wśród tekstu 2000, za tekstem 1400 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 4-go sierpnia 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Co 10-ty człowiek żyje ze skarbu państwa.

Gospodarka państwowa w Sejmie.

Uchwalenie ustawy o finansach komunalnych. — Sytuacja ciężka ale nie beznadziejna. — Ostra ale i sprawiedliwa krytyka.

Warszawa, 2. 8. (Pat.) Na posiedzeniu 62 sejmu przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o **finansach komunalnych.**

P. Putek (Wyzw.) przypuszcza, że p. Ossowski cofnie żądanie, aby uwolnić obszary dworskie w byłej dzielnicy pruskiej od **dodatku do podatku gruntowego i domowego.** P. Ossowski jest za tem aby **obszary dworskie w Poznańskiem i na Pomorzu skasować.** W końcu przemawiał sprawozdawca p. Michalski (Chrz. Dem.). Mówca zauważył, że wielki ideał unifikacji trzech dzielnic, który przyświecą autorom ustawy, doznał w tej ustawie pewnego **dość znacznego odchylenia** zwłaszcza co do Małopolski.

Przyjęto 5 rezolucji komisyjnych oraz rezolucję p. Jedynaka (P. S. L.) w sprawie

zwolnienia od podatku

lokalnego tow. sportowych.

Po przerwie **całą ustawę o finansach komunalnych uchwalono w trzeciem czytaniu.**

Przystąpiono do rozpraw nad prowizorjum budżetowym.

P. Kozicki (Zw. L. Nar.) stwierdza, że drożyzna, która nam dokucza, wynika głównie **z braku równowagi w budżecie.** Kryzys finansowy przechodzą dzisiaj wszystkie państwa Europy, u nas jednakże działają jeszcze przyczyny odrębne: Oto przy narodzeniu państwa stosowano **pewien system polityczny.** Organizatorzy naszego państwa opierali się na doktrynach albo wprost socjalistycznych, albo zbliżonych do ich pojęć. Dziś cały świat zachodni

odwrócił się od tych doktryn.

Aby uzyskać równowagę budżetową, na to trzeba **podnieść dochody i ograniczyć wydatki.** Cały nastrój i atmosfera tego sejmu **muszą się zmienić.** Kraj nasz jest **bogaty w skarby naturalne.** Mamy **pracowitą ludność i rozwinięte rolnictwo.** Ale jeżeli nie zdołamy naprawić naszych finansów to **zbliżymy się do katastrofy,** bo jeżeli my nie uzdrowimy naszego skarbu, to w interesie Europy **przyjdą inni, którzy to zrobią,** ale wzamian za to **pochwycą w swoje ręce nasze życie gospodarcze.**

P. Rudziński (Wyzwolenie) wywodzi, że prowizorjum daje się rządowi na kredyt oczywiście wtedy, gdy się ma do niego zaufanie. Ten rząd jednak zaufania stronnictwa mówcy **nie ma.** (Głos na prawicy: Nie potrzebuje). Obecny program gospodarki nazwać można **programem największego uprzywilejowania dla wielkiego przemysłu i handlu. Przemysłowi nie chodzi bynajmniej o naprawę waluty.** Pracodawcy **zarabiają na spadku waluty, gdyż praca jest tania i mogą wyzyskiwać pracę mas.** Tak samo jest z wywozem i importem. Napozór bilans jest dodatni, lecz **kapitał przeważnie zagranicznych koncernów korzysta głównie z wywozu, a Polska nic z tego nie ma.** Przemysł w Polsce rozwija się sztucznie i taki przemysł nic nie daje. Polska eksploatuje i wywozi

a emigracja wzrasta,

bo wzrasta ilość bezrobotnych.

P. Byrka (Piast) Sytuacja finansowa jest **ciężka, ale nie beznadziejna.** Expose widzi główne przyczyny złego w niezrównoważeniu dochodów i wydatków państwa i jako receptę zaleca zaradzenie temu. Wobec znacznej liczby urzędników i wojskowych, **co 10-ty chyba człowiek żyje ze skarbu państwa,** i dlatego **podwyżki wywołują drożyznę.** I tak bez końca. Jestem przekonany, że zrównoważenie wydatków z dochodami nie może nastąpić **bez stabilizacji waluty.** Na wywody p. Rudzińskiego odpowiem, że chociaż należę do stronnictwa rządowego przyznaję, że w ciagu kilku tygodni **nie ujrzeliśmy żadnego polepszenia.** Każdy przeciętny inteligent wie, co trzeba zrobić, aby uzdrowić finanse; **ograniczyć wydatki, powiększyć dochody i nie drukować biletów.** (Wesołość). Sztuka rządzenia nie jest łaską Bożą. Gdy rząd obecny przyszedł do steru, wówczas zastał zapasy uszczuplone o okrągło

60 miljonów franków w złocie,

tj. 12 miljonów dolarów. Zapas ten wydano na to, aby kurs marki **utrzymać na absurdalnym poziomie 50 tysięcy** za dolar, chociaż było jasnem, że kurs ten nie odpowiadał rzeczywistej wartości marki polskiej za granicą.

P. Diamand (P. P. S.) oświadcza, że expose ministra **Lindego nie daje planu sanacji.** Mówca zastanawia się nad **sytuacją** obecną. Zdaniem jego przy podatku gruntowym popełniono wiele błędów. Podatek ten według cen produktów rolnych powinien być **trzy razy większy.** Prawdopodobnie **będziemy mieli w tym roku szalony niedobór.** Jeżeli ściągniemy w tym półroczu pierwszą ratę podatku majątkowego, to pokryjemy niedobór, Gdy nie będzie pokrycia, trzeba będzie znów **powiększyć druk banknotów.** W gospodarce państwowej nie decydują tylko ekonomiczne warunki, ale i polityczne. Panowie z Piasta proponują

skasowanie 20 procent urzędników.

P. Linde rozumnie powiedział, że **nie można robić oszczędności na pracownikach w przemyśle państwowym.** Urzędnicy nasi są źle rozlokowani, **za wielu jest w centrum, za mało na peryferjach.** W administracji mamy na 1000 mieszkańców **0,33 urzędników, tj. 4 procent wszystkich urzędników. Wydalenie 20 procent nie wpłynie na skarb.** Polska na 1000 **mieszkańców ma 8,33 procent urzędników, a Francja 8,38.** Dla oszczędności nie trzeba wydalać, **lecz zmienić system.**

P. Bittner (Chrz. Dem.). Stan ekonomiczny kraju **nie jest zły.** Przyczyny zła należy szukać w dziedzinie moralnej i politycznej. Są siły, które **utrudniają sanację państwa.** Przedewszystkiem trzeba, aby **klasy posiadające płaciły maksymalne podatki.** Nie trzeba szukać nowych planów, ale **pracą realną uzdrowić stosunki.** Budżet musi być dostosowany **do dochodów na rok 1924,** Już teraz rząd powinien przystąpić do **oszczędności** i do założenia **Banku Emisyjnego i nowej waluty.** Sprawy robotnicze nie idą normalnie, gdyż robotnicy zarabiają **30 do 70 procent tego co przed wojną, a ceny są wyższe.**

Przystąpiono do wniosków nagłych.

P. Żuławski (P. P. S.) uzasadniał nagłość wniosku w sprawie umowy zawartej między Ministerstwem Kolei a wiedeńską firmą budowy parowozów Lofab. na **przeróbkę około 70 szerokotorowych parowozów typu rosyjskiego na normalnotorowe.** Mówca **uważa tę umowę za szkodliwą,** ponieważ parowozy można przerobić w **polskiej fabryce w Bąkowcu koło Dęblina.** Wniosek opiewa, by wysyłkę parowozów do Wiednia wstrzymać i **rozwiązać niekorzystną umowę.** Nagłość wniosku przyjęto a wniosek odesłano do komisji komunikacyjnej.

P. Hertz (N. P. R.) uzasadniał nagłość wniosku w sprawie terroru i

szykan władz gdańskich

względem Polaków. Władze gdańskie niedawno w bezwzględny sposób wydaliły Ks. Ziółkowskiego, pracownika kolejowego dyr. gdańskiej. Pozatem **nie wpuściły do portu gdańskiego transportu emigrantów z Wejherowa. Nagłość przyjęto.**

Następne posiedzenie jutro w piatek.

KORZYSTNA ZMIANA W STANIE ZDROWIA HARDINGA.

Londyn, 2 sierpnia. (Tel. włas.) Według doniesienia biura Reutera z San Francisco kryzys w chorobie prezydenta Hardinga minęła szczęśliiwe i jest nadzieja szybkiego powrotu do zdrowia.

Biuletyn wczorajszy natomiast opiewa, że stan zdrowia prezydenta przejściowo się polepszył.

WYBORY W AUSTRJI.

Wiedeń, 2 sierpnia. (Tel. włas.) Rząd rozpis ł wybory do parlamentu na 21 października br.

OJCIEC ŚW. A CHOROBA HARDINGA.

Rzym, 2. 8 (Pat.) Ojciec św. polecił delegatowi papieskiemu w Waszyngtonie, aby wyraził prezydentowi Hardingowi życzenie szybkiego powrotu do zdrowia.

Berlin, 2. 8. (Pat.) Donoszą półurzędowo o wypuszczeniu pożyczki państwowej, opiewającej na 50 miljonów marek złotych.

W WARSZAWIE 2. 8. 1923.	*W GDAŃSKU 3. 8. 23., godz. 12*
Mrk. (niem.) 0,18	*Mrk (pol.) — 640*
Dolar — 198 000	*Dolar — 1 460 000*

Naród drgnął . . .

„Wolność jest teorją filozoficzno-etyczną. W rzeczywistości nigdy nie istniała. **Największymi jej wrogami są socjaliści,** (i notabene w Polsce żydzi — przyp. red.) **nie uznający nawet wolności pracy.**

(Złote myśli **Mussoliniego**).

Grudziądz, 3 sierpnia.

Na widnokręgu politycznym Polski ukazały się czarne, skłębione chmury. W blaskach zachodzącego słońca zalśnił krwawy ból, który legł szkarłatną łuną na umęczoną ziemię Lechitów. Jeszcze chwila, moment, błyskawica, a wśród mroku zapadającej nocy zagrzmi bojowy hymn Kaszubów, Wielkopolan, Górnoślązaków, Mazurów, Małopolan, potężny zew szczepów, zajmujących olbrzymie przestrzenie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, od sinych fal Bałtyku, aż po niebotyczne wierzchołki gór Karpackich i dalej — dalej, hen ku morzu Czarnemu.

Burza wisi w powietrzu!

Poprzedzają ją od czasu do czasu ciągłe grzmoty i szybkie jak myśl błyskawice, które w tragicznych zygzakach rozdziewają polski firmament. Szalony wicher niesie na swych lotnych skrzydłach jakby stłumione odgłosy wizyjnej walki!:

. . . Nie damy ziemi, skąd nasz ród . . .“

Naraz rozdziewa serce daleki grzmot, a w parę sekund później walą w nieboskłon przerażające błyskawice. W oślepiających blaskach widzisz konwulsyjnie wykrzywione maski (już nie oblicza!) rozmaitych Perlów, blady strach i przerażenie judofilów, parobków żydowskich.

Uczmy się na pamięć tych nazwisk, bo zbyt silnie zaważyły na szali nieszczęścia narodu. Budźmy z uśpienia miljony rodaków, których i tak, wbrew ospałości, porwie fala entuzjazmu narodowego.

Czy wam nie wstyd w niewolniczej bezczynności — nieszczęśni Sarmaci! — poddawać swe ciała pod razy żydowsko-„polskiej“ tłuszczy?

Patrzcie — oto burza nadchodzi!

Ujmijcie w swe ręce żagiew świętego buntu i płomieniami serca znaczcie odrodzone myśli narodowe. Wrogów znajdziecie w każdem mieście, w każdem siole i każdem osiedlu. Satrapów polskiego i po trzykroć tylko polskiego ludu znajdziecie na każdej ulicy!

— — — — — — — — —

Łamią się w bezwładzie szeregi wrogów ziemi Lechitów. Pierzchają zwarte kadry Sjonu, Schwarzadleru, topnieją szeregi . . . mniejszości narodowych.

Czy utoną w morzu polskiem?

W obronie szarańczy obcoplemiennej powstaje czerwona Targowica. W jej ręku błyska bratobójczy nóż. Pogania ją międzynarodowe oszustwo.

Nie trwóżcie się Sarmaci! Zmiecie czerwony obóz odmłodzona siła narodu.

A kto z nami? Miljon, dla którego sprawiedliwość społeczna i dobro ludu rdzennie polskiego nie powinna być czczym dźwiękiem. Wrogim niechaj nam będzie wszelki wyzysk. I w naszych szeregach nie może być kurczycieli praw ludowych, pijawek, chlipających krew narodu z pacierzem na ustach. Odrodzenie narodu jest rzeczą wielką i świętą. Musi wyjść z swoj-

skiego ludu, a płomień jego spala wszelkie zło i z prawej i z lewej strony.

Czyż mamy wołać do broni? Ależ nie! Wici dawno rozesłano! Naród drgnął, ocknął się z ciężkiego letargu; budzą się: prastary Kraków, bohaterski Lwów, Macierz-Warszawa, niepokalanie polski Poznań, Łódź, Wilno! Przyjdzie kolej i na inne miasta. Rośnie lawina solidarności plemiennej Lechitów.

I w tem odrodzeniu nie będzie ani oszustów żydowskich, ani parobków żydowskich.

Polska musi być państwem polskiem.

(X.—y.)

Chrześć. Dem. wobec urzędników.

(Stanowisko klubu do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska. Mowa, wygłoszona przez posła Stefana Paczkowskiego, dnia 26. VII. na plenum Sejmu.)

IV.

Proszę Panów! Przecież fabryka ta nie istnieje od dziś, ani od czasu, kiedy powstał obecny Rząd, ale istnieje od 3 lat i od 3 lat parowozy buduje. (P. Waszkiewicz: Co to ma wspólnego z uposażeniem?) (P. Miazowski: Czemu p. Kuryłowiczowi nie zwrócił uwagi?)

Jeśli ta fabryka **źle naprawia parowozy,** to dlaczego P. P. S., która obecnie tak silnie występuje przeciw tego rodzaju rzeczom, dlaczego ona przedtem **na to nie zareagowała,** bo, proszę Panów, albo ta fabryka dawniej także źle naprawiała — i w tym wypadku P. P. S. była zobowiązana kontrolować **swój rząd.** (P. Moraczewski: Myśmy występowali przeciw temu, albo naprawiała dobrze i w takim wypadku nie rozumiem, dlaczego dziś ma być inaczej.)... Chyba, że tak, jak pewne elementy, tak też **zarząd fabryki parowozów sabotuje rząd obecny,** co jednak, według mego zdania, wydaje się nieprawdopodobne. (Głos: Obstrukcja przeciw rządowi).

Proszę Panów! panowie z lewicy chcieliby, aby Rząd obecny za jednym zamachem usunął zło, które w Polsce istnieje (Głos na lewicy: Nic podobnego!) Ale coby się stało, gdyby Rząd obecny w stosunku do fabryki parowozów, wykrywszy rzeczywistą winę jakiegoś urzędnika państwowego, zechciał **przeprowadzić pewne zmiany personalne. Jestem przekonany,** że w tej chwili zjawiłby się w Sejmie nagły wniosek tego rodzaju, jak wczorajszy kol. Dąbskiego, w którym gorzkie łzy roni, że obecny Rząd przeprowadza zmiany personalne w Min. Spraw Zagr. (Głos na lewicy: A p. minister nic na to nie mógł odpowiedzieć). (Wrzawa na sali.)

Marszałek: Panie pośle, ciężko mi jest przeszkadzać panu posłowi w dysputowaniu z argumentem p. Kuryłowicza, jednak muszę tego przestrzegać, jeżeli p. Kuryłowiczowi pozwolono przekroczyć granicę, to dla mnie nie jest to dostateczną podstawą do tego, aby panu posłowi na to pozwolić. (Głos na prawicy: Trzeba dać wskazówki wicemarszałkom, jak mają postępować . . .)

Niestety, muszę zastosować się do przestrogi p. Marszałka, a nie mogąc odeprzeć wszystkich zarzutów przez kol. Kuryłowicza wczoraj przytoczonych, jednak p. Marszałek pozwoli odeprzeć jeden argument, skierowany przeciwko mnie osobiście. Kol. Kuryłowicz twierdzi, że posłowie, którzy jednocześnie są członkami Polskiego Związku Kolejowców, nie popierają tych postulatów, które ten związek zgłasza do rządu, względnie do Sejmu.

Panie Kolego Kuryłowicz!

czy pan kol. zapomniał o tem, że wstępując do tego Wysokiego Sejmu, złożył Pan ślubowanie na wierną służbę Ojczyźnie? (Głos: Czy Pan jesteś Marszałkiem? Czy p. Kolega o tem zapomniał?) Poseł, który uczciwie chce spełnić swoje obowiązki, musi mieć jeden tylko cel na oku, a tym celem jest dobro całości. (Oklaski na prawicy. Jeżeli dążenia poszczególnych grup społeczeństwa są sprzeczne z dobrem ogółu, to **posłowi nie wolno iść za głosem związku,** nawet wówczas, kiedy ten związek nazywa się Zawodowym Związkiem Kolejarzy. (Czy Pan ma monopol na całość Państwa?) Przyjrzyjmy się, jak wygląda popieranie art. 113, który zawiera zaszeregowanie kolejarzy w świetle wywodów kol. Kuryłowicza, względnie kol. Nowickiego. Otóż kiedy jeszcze był rząd gen. Sikorskiego, gdy na podkomisji obradowano nad art. 118, to przeciwko zaszeregowaniu kolejarzy w myśl poprawek, zgłoszonych przez Centr. Komitet Pracowników Państwowych między innemi głosowali posłowie: Polakiewicz, Wojtowicz, Smulikowski i Nowicki. A skoro przyszedł inny rząd,

przewrócili się zupełnie

to, co dawniej zwalczali, to teraz popierają jedynie dlatego, że jest inny rząd i że temu rządowi można rzucać kamienie pod nogi (Różne okrzyki.) Wy, Panowie, przez 4 lata mieliście czas, ażeby te idealne zasady, które tak pięknie tutaj p. Kuryłowicz przedstawił, ażeby te idealne zasady wprowadzić w czyn. Dlaczegoście Panowie tego nie zrobili? 4 lata mieliście czasu na to! Dlatego, że doskonale zdawaliście sobie sprawę z tego, że bez szkody dla całości tych zasad przeprowadzić nie można. A drugi argument, który nie pozwolił wam, ażeby te rzeczy przeprowadzić, gdy wyście mieli lejce i ster w ręku, był ten, że nie chcieliście **waszemu rządowi rzucać kamieni pod nogi.** (Okrzyki na lewicy.) A teraz, gdy chodzi o zdyskredytowanie obecnego rządu, każdy środek jest dla was dobry.

Wy składacie **demagogiczne** wnioski, w których **realizację sami nie wierzycie.** (Różne okrzyki! — Głos na lewicy: A Pan wycofał swój własny wniosek!) . . . Obrona pracowników państwowych w świetle wywodów posła Kuryłowicza wygląda tak, jak gdyby **przez 4 lata rządów poprzednich.** W tenczas pracownik państwowy staczał się w coraz większą biedę, a Wy Panowie żądacie, ażeby rząd obecny za jednym zamachem wyciągnął tych pracowników państwowych z tej biedy, w którą wyście ich pogrążyli. Bo gdy obecna większość sejmowa i rząd czyni pierwszy krok, ażeby rzeczywiście polepszyć byt materjalny pracowników, to na ławach panów socjalistów powstaje spazmatyczny krzyk protestu.

Przedwczoraj w „Robotniku“ organie P. P. S. czytałem notatkę tego rodzaju, że Chrześc. Dem. ze względów demagogicznych popiera wnioski, złożone przez posłów P. P. S. Dziwna rzecz, jeśli składamy wnioski, albo

bronimy wniosków słusznych,

złożonych przez P. P. S., to się powiada, że my to robimy w celach demagogicznych, a jeśli innych wniosków rzeczywiście demagogicznych nie chcemy bronić, to się nas **nazywa zdrajcami sprawy pracowników państwowych.** (Na prawicy oklaski, na lewicy różne okrzyki.)

Przecież projekt ustawy o uposażeniu pracowników państwowych przygotowany został nie przez rząd obecny, ale przez rząd gen. Sikorskiego, który Panowie popieraliście. A rząd gen. Sikorskiego, zaznaczam to dobitnie, **odrzucił wszystkie poprawki,** zgłoszone przez Centralny Komitet Pracowników Państwowych. Wszystkie bez wyjątku. (Głos na lewicy: A obecny rząd co robi?) Rząd obecny i obecna większość sejmowa przyjęła cały szereg poprawek, które rząd ówczesny odrzucił. A przypomnę Panom tylko to, że tablica, którą przyjęła podkomisja budżetowa, wykazuje **bardzo znaczną poprawę w stosunku do tablicy,** którą zgłaszał wasz rząd gen. Sikorskiego. Dalej, proszę Panów, przypominam, że rząd gen. Sikorskiego nie chciał słyszeć o tem, ażeby

Z ostatniej chwili.

Anglja wobec kwestji odszkodowań.

Oświadczenie rządu o nocie rządu do sojuszników.

Londyn, 2. 8. (Pat.) Dzisiaj w Izbie gmin przedstawiciel rządu zdawał sprawę z przebiegu dyplomatycznej wymiany zdań między Wielką Brytanją a rządami sojuszniczymi w sprawie

odszkodowań i okupacji zagł. Ruhry.

Oświadczenie rządu przedstawia przebieg układów oraz o konieczności dalszej akcji, zmierza jącej do **pokoju Europy.** Akcja ta polegać miała na prowadzeniu **dalszych rokowań z Niemcami.** Wobec tego, że rząd angielski był zdania, iż odpowiedź ta powinna być **zbiorowa,** przeto sporządzono projekt odpowiedzi, który przesłano sojusznikom do zaopinjowania. W nocie rząd angielski przychylił się do wniosku **zbadania zdolności płatniczej Niemiec** przez specjalną komisję rzeczoznawców. Komisja taka współpracowałaby z komisją reparacyjną. W odpowiedzi angielskiej podkreśla się te właśnie

warunki gwarancji,

które memorandum niemieckie przemilczało zupełnie. Warunkami temi są: **stabilizacja marki, równowaga budżetu niemieckiego oraz kontrola** nad niemiecką gospodarką finansową. Projekt odpowiedzi angielskiej kończy się uwagą pod adresem rządu niemieckiego, żeby **zaniechał polityki zwlekania, biernego oporu, chaosu, gwałtu i sabotażu.**

Odpowiedź aljantów wpłynęła nie jednocześnie. Rząd włoski nie nadesłał jeszcze odpowiedzi, wypowiedział się jednak za angielskim punktem widzenia. Rządy francuski i belgijski nadesłały oddzielnie odpowiedzi. Odpowiedzi te zredagowane w duchu **bardzo przyjaznym.** Z żalem jednak należy stwierdzić, że w odpowiedziach tych rząd angielski

nie znajduje podstaw

dla przesłania zbiorowej noty Niemcom, co byłoby niezmiernie pożądane.

Rząd angielski czuje najwyższą przyjaźń dla Francji i pragnie z nią szczerze współdziałać, najlepszem zaś urwaleniem przyjaźni będzie szybkie uregulowanie kwestji reparacyjnej, nurtującej całą Europę.

Krwawe wykroczenia w Oberhausen.

(Telegram „Głosu Pom.“)

Berlin, 2 sierpnia.

Wczoraj rano zgromadzili się komuniści z załogi huty „Dobrej Nadziei“, by urządzić **demonstrację w mieście Oberhausen.** Do zarządu huty wystosowano **ultimatum** z licznemi **żądaniami,** m. i. żądano natychmiast płatnej zapomogi w wysokości **15 miljonów mk.** na osobę. Wobec tego, że dotychczasowa rada załogowa utopijnego tego postulatu nie chciała bronić, „skasowaną“ ją. Około **6000 robotników, uzbrojonych w pałki i rydle, wyszło na ulicę, demonstrując.** Wzywano do postarania się gwałtem o chleb i inne środki **żywności.** Zawezwana policja przeciwstawiła się demonstrantom na Muehlheimerstr. i wezwała manifestantów do rozejścia się; wezwania nie usłuchano i zaczęto **rzucać na policję kamieniami.** Wobec tego policja **użyła broni,** strzelając naprzód na postrach, a następnie do demonstrantów. **Tłum** cofnął się o 50 kroków i **stanął.** Stwierdzono urzędowo, że **zabitych zostało 2, ciężko rannych 7 manifestantów.**

Marszałek J. Piłsudski zasłużył się narodowi.

Rozkaz ministra wojny gen. Szeptyckiego.

Warszawa, 2. 8. (Pat.) Minister spraw wojskowych gen. broni Szeptycki w rozkazie dziennym ogłasza co następuje: Uchwała Sejmu z dnia 28 czerwca 1923 r.: **„Sejm stwierdza, że Marszałek Józef Piłsudski jako Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz zasłużył się narodowi.** Uchwała winna być wydrukowana w Dzienniku Ustaw Rzeczyposp. Polskiej i opublikowana w gminach wiejskich i miejskich.“ Polecam przy rozkazie dziennym przez trzy dni po sobie następujące odczytywać powyższą uchwałę przed frontem oddziałów do kompanji, (baterji, szwadronu i jednostek równorzędnych) włącznie.

Narady socjalnej demokracji z kanclerzem Rzeszy.

Berlin, 2. 8. (Pat.) Wczora zarząd socjal-dem. frakcji parlam. odbył narady z kanclerzem Rzeszy. Podczas narad frakcja przedłożyła kanclerzowi swój własny program finansowy. Przypuszczają, że chodzi tu między in. o dyrektora Banku Rzeszy Havensteina.

FRANCUZI SKONFISKOWALI 40 MILJARDÓW.

Berlin, 2. 8. (Pat.) Francuskie władze okupacyjne **skonfiskowały** wczoraj w filji Banku Rzeszy Neuwied **40 miljardów marek oraz w biurach huty żelaznej w Ratenstein 17 miljardów.**

ARESZTOWANIE DYR. THYSSENA.

Mannheim, 2. 8. (Pat.) Z powodu wykrycia w zakładach przemysłowych Thyssena stacji radjotelegraficzne, dyrektor tych zakładów został **aresztowany przez władze francuskie.**

O ubezpieczenie naszych skarbów kościelnych.

Skarbiec królewski na Wawelu został należycie ubezpieczony.

Olbrzymia kradzież przedmiotów liturgicznych ze skarbca katedry gnieźnieńskiej oraz częściej powtarzające się **napady opryszków na kościoły,** zaniepokoiły i do żywa wzburzyły opinję publiczną.

Aby uspokoić opinję publiczną, pisma krakowskie, które stale otrzymywać zaczęły uwagi, w kierunku zabezpieczenia świątyń krakowskich, a w szczególności skarbca na Wawelu, po zasięgnięciu informacji podały wiadomość, iż odpowiednie czynniki przedsięwzięły już w tym kierunku wszelkie środki ostrożności i skarbiec wawelski zostanie odpowiednio zabezpieczony.

Należałoby teraz zabezpieczyć inne kościoły krakowskie od świętokradztwa.

Z CHAOSU BOLSZEWICKIEGO.

Moskwa, 2. 8. (Pat.) Generał Pepeljajew, dowódca oddziałów przeciwbolszewickich w okr. Jakuckim wzięty został do niewoli.

NOWY REKORD WYSOKOŚCI.

Willacoublay, 2. 8. (Pat.) Lotnik Sadi-Lecounte pobił rekord światowy na wysokość, osięgając lot na 10.900 metrów.

PROCES PRZECIWKO SZPIEGOM NIEMIECKIM.

Düsseldorf, 2. 8. (Pat.) Wczoraj odbył się proces przeciw kilku Niemcom, oskarżonym o usiłowanie kradzieży tajemnic wojskowych **francuskich władz okupacyjnych.** Dwaj oskarżeni zostali skazani na **dożywotnie ciężkie roboty,** szereg innych oskarżonych na więzienie i wysokie grzywny. Trzech oskarżonych oficerów niemieckich, którzy zbiegli, **skazano zaocznie na śmierć.**

Echa z Dalekiego Wschodu.

Z życia Polonji na wyspie Sachalin.

Nie każdemu może wiadomo, że nawet na dalekich krańcach Azji, na odludnej dzikiej i mroźnej wyspie Sachalin żyje i rozwija się kolonja polska, walcząc z niezmiernie trudnemi warunkami bytu. W Aleksandrowsku na wyspie Sachalin istnieje np. szkoła polska, która powstawszy niedawno zajęła się tymi maluczkimi, którzy urodzeni w dalekiej, od ziemi Ojców krainie, nie znali dotąd kraju ojczystego, nie znali często nawet języka swoich Ojców i Dziadów, rosnąc jak dzika latorośl wśród pustych i mroźnych stepów azjackich.

Osadnicy ci polscy na wyspie Sachalin nadesłali ostatnio do „Tygodnika Polskiego“ w Charbinie, jedynego pisma polskiego w Azji — list, w którym przedewszystkiem dziękuja redakcji wspomnianego pisma za okazaną pomoc przy utworzeniu Szkoły polskiej w Aleksandrowsku. W dalszym ciągu zwracają się posłowie na Dalekim Wschodzie zwracają się do społeczeństwa polskiego z prośbą o poparcie tej

instytucji, jaką w dalekich stronach Azji jest Szkoła polska. Apel mieści się w następujących słowach tego listu:

„Latorośle owe dziś już zaczynają kiełkować, puszczają listki świeże, miłe i wonne, lecz potrzeba im opiekuna i wytrwałego ogrodnika, którvby ich doglądał i nowemi, świeżemi i pożytecznemi wiadomościami zasilał. Owym ogrodnikiem jest społeczeństwo i organizacje polskie, które przez przysyłanie nam książek, broszur, gazet i czasopism, podtrzymują upadający duch i energię dodają siły, woli i to nietylko tym maluczkim, którzy z wielkiemi trudnościami skupiają się w Szkole Polskiej ale i starym od wielu dziesiątków lat tutaj osiadłym naszym uchodźcom".

„Nieraz, gdy prowadzimy z nimi pogawędki co było i co jest teraz w naszej ukochanej Ojczyznie — czytamy w tym liście dalej — to w niejednem oku łza zabłyszczy i niejeden z westchnieniem wspomina tę drogą Ziemię Ojczystą, wktórej nawet niema nadziei złożyć swoich kości. Gdy po raz pierwszy zawisa nad Szkołą Polską chorągiew o barwach narodowych polskich, to dla całej naszej kolonji było to prawdziwem Świętem. Raz przyjechał jeden osadnik polski z nad brzegów Morza Ochockiego i prosił ażeby mu pokazać sztandar polski. Cieszył się jak dziecię, oglądając symbol naszej wolnej i niepodległej Ojczyzny. Nie miał słów podziękowania, gdy obdarzyliśmy go polskiemi gazetami i książkami. Następnie wsiadł do narty zaprzęgniętej w 12 dobrych, rosłych psów i pomknął w stronę pustyni nad brzegami Morza Ochockiego, gdzie od wielu dziesiątków lat mieszka i gdzie zapewne pozostanie do końca dni swoich".

Miłe i rozczulające są to słowa. Niejednemu łza w oku się zakręci czytając, jak ci wygnańcy polscy na Dalekim Wschodzie kochają wszystko, co przypomina im kraj ojczysty, którego tak dawno nie widzieli, i którego może już oglądać nie będą.

Obowiązkiem społeczeństwa polskiego jest dopomódz tym naszym rodakom, oddalonym o tysiące mil od Ojczyzny, w rozwoju ich życia narodowego, aby nie z żalem ale z wdzięcznością wspominali o Tej, która jest gwiazdą przewodnią w ich uciążliwej walce o chleb codzienny na odległem pustkowiu dzikiej Azji.

— o.

* * *

Wszelkie dary w postaci książek, broszur czasopism, lub też gotówki, przeznaczone dla dziatwy polskiej i osadników polskich na wyspie Sachalin, przesyłać należy pod adresem: „Tygodnik Polski", Charbin w Chinach, (Azja).

Z dziedziny wiedzy i nauki.

Widzenie na odległość.

(Fotografja na falach elektrycznych.

Cudowne odkrycie fal elektromagnetycznych i zastosowanie ich w radjotelegrafji i radiotelefonji do przenoszenia mowy ludzkiej i sygnałów porozumiewawczych na dziesiątki tysięcy kilometrów, sprawiło, że odległość w stosunkach międzynarodowych przestała odgrywać dominującą rolę.

Jednakże dla całkowitego

pokonania przestrzeni

brakowało jednej niesłychanie ważnej rzeczy: widzenia na odległość.

Liczne próby i wysiłki w tym kierunku datuje się już od dość dawna.

Początkowo oparte one były na zmiennem przewodnictwie elektrycznem pierwiastka seselenu, w zależności od oświetlenia.

Nie dały one jednak wyników zadowalających, gdyż obrazy przesyłane tą drogą były bardzo niewyraźne.

Dopiero ostatnio, jak donoszą pisma fachowe, udało się

inż. E. Belin'owi

po wieloletnich doświadczeniach zbudować aparat, dający wyniki o tyle doskonałe, że rząd francuski postanowił wprowadzić wynalazek inż. Belin'a w urzędach pocztowo-telegraficznych do użytku publiczego na linjach Paryż—Lyon i Paryż—Strassbourg.

Nowe te aparaty mogą działać zarówno na zwykłych linjach telefonicznych, jak i zapomocą radjotelegraficznych.

Działanie ich polega na zmienianiu natężenia prądu elektrycznego, krążącego w przewodniku telefonicznym, za pomocą mikrofonu. — Zmiany natężenia uzależnione są od stopnia zaczernienia poszczególnych punktów przesyłanego rękopisu, względnie rysunku lub fotografji.

Aaparat nadawczy składa się z ruchomego walca, na który nawija się przesyłany rysunek, pokryty specjalną masą żelantynową.

Masa ta rozprowadzona jest w ten sposób, że grubość jej w danym punkcie zależną jest

od stopnia białości

rysunku.

W ten sposób kolory zastępują się grubościami.

Do odbitki, nawiniętej na walec aparatu nadawczego dotyka się igła, opierająca się drugim końcem o membramę mikrofonu, którego drgania w czasie obrotu walca i ruchu śrubowego igły, powodują zmianę natężenia prądu w przewodach.

W odpowiednio skonstruowanym aparacie stacji odbiorczej, pod wpływem zmiennego promienia światła lampki elektrycznej, wywołanego

zmianą natężenia prądu

w obwodzie, na papierze światłoczułym odtwarza się punkt za punktem oryginału przesyłanego rysunku lub rękopisu.

Za pomocą tych przyrządów możemy przesyłać nadzwyczaj szybko autografy w każdym języku, nie wyłączając chińskiego i japońskiego bez skażenia tekstu i gwarancją absolutnej dokładności.

Na zwykłej linji telefonicznej przesłanie zdjęcia fotograficznego formatu pocztówkowego pięć minut.

Cena za tego rodzaju depeszę pobieraną będzie, oczywiście, nie od ilości słów, lecz od wymiarów blankietu.

Los Niemiec w ręku Francji.

Komuniści i monarchiści z bronią u nogi. — Wpływy podatkowe wynoszą 2 procent ogólnych wydatków. — Głód; nędza, czarna rozpacz. — Bóg karze Niemców za wiekowe krzywdy.

Grudziądz, 3 sierpnia.

(=) Dzień 29 lipca minął, jak donoszą z Niemczech, spokojnie.

Spokój przed burzą!

W samej rzeczy stoją tak komuniści jak nacjonaliści z **bronią przy nodze**. Sytuacja jest naprężona.

Według „Vorwärts'a" trzymają Ludendorff i Hitler **30 000 byłych oficerów pod bronią.** Rząd niemiecki nie zupełnie jest pewien Reichswehry, która sympatyzuje z monarchistami. Liczy on tylko na kadry policyjne, i żywi nadzieję, że armji **Ludendorffa**, maszerującej na **Berlin, przeciwstawią się masy robotnicze w Saksonji i Turyngji.**

Widmo wojny domowej w Niemczech grozi nadal. Podnieca umysły, rozbujała heca Ludendorffa, głoszącego ideę **rewanżu przeciw Francji i** usunięcie rządu republikańskiego. Z drugiej znów strony pcha **głód, nędza, bezrobocze, szerokie masy do czynów rozpaczliwych.**

Bezhołowie w Niemczech ilustruje fakt, **że wpływy podatkowe wynoszą za czerwiec 2 proc. ogólnych wydatków.**

Wszelkie wydatki i zapotrzebowania finansowe pokrywają drukarnie, drukujące dziennie **biljony waluty** papierowej.

Sytuacja gospodarcza przedstawia się w Niemczech **beznadziejnie.** Żniwa opóźniają się i nie wystarczą do wyżywienia ludności. Bezwartościowa marka niemiecka nie starczy do zakupów żywności na rynkach zagranicznych. 20 marek złotych, za które płacono przed tygodniem 900 000 mk., dziś warte są 3 miljony. Rząd drukuje już dziś banknoty po **1—10 miljonów marek.** Funt tłuszczu kosztuje 160 000, funt zwyczajnej kiełbasy 140 000, jedno jajko 8 000 mk. Kupcy zamykają sklepy, nie chcą sprzedawać towaru. W długich ogonkach czekają gospodynie godzinami przed sklepami. Proszą, **żebrzą, płaczą o funt kartofli, o kilka gramów masła.** W halach targowych stragany są próżne. Nie ma produktów żywnościowych. Ceny z zawrotną szybkością skaczą w górę.

I nie mówić wobec powyższego o widmie **wojny domowej?**

Dziwić się, że robotnik, inteligent, średni stan zaciska **pięści i gotuje się do szturmowania sklepów?**

Dziwić się, że sklepikarze zamykają interesy, **zaopatrują się w broń?...**

Patrząc na rozpaczliwe położenie ludności niemieckiej, łaknącej dziś dosłownie **kawałka chleba** litować się nam przychodzi z czysto ludzkiego punktu widzenia.

A jednak?

Nie mszczą się tu ich własne grzechy?

Ludendorffowi zawdzięcza Rosja bolszewików i wymordowanie przez nich **inteligentnej** Rosji. Niemcy dążyli do zbolszewizowania Polski, wygłodzenia jej za pomocą **szykan wywozowych.**

Oni to, jeszcze przed rokiem, przed dwoma laty, lekkomyślnie rozrzucali polską walutę, obniżali jej kurs na giełdach światowych, o miljardy i jeszcze raz miljardy **okradali własny naród, byle tylko powalić Polskę**, nabawić nas głodu, nędzy, niedostatków.

Co innym gotowali — dziś mają u siebie. Z niczyje, jak własnej winy. Karzą ich ludzie, **karze ich Bóg.** Płacą dziś łzami, i przekleństwami za stuletnie krzywdy, wyrządzone innym, za morze krwi, przelane z ich winy.

Wojna domowa w Niemczech albo pielgrzymka do Kanossy francuskiej, oto alternatywa dla Niemców.

Francja dzierży dziś w swem ręku losy **Niemców.** Żelazną trzyma dłoń na traktacie wersalskim i uczy Niemców rozumu, że skończyły sie czasy **rozpasanego germanizmu** i niedotrzymania zaprzysiężonych zobowiązań. Niemcy wybrnąć mogą z rozpaczliwej sytuacji, gdy **upokorzą się przed Francją, gdy spełnią przejęte warunki.** Ale spełnienie warunków polega **na zlikwidowaniu mrzonek monarchistycznych**, zmuszeniu bawiących się rozpolitykowanych rzesz do wydajnej pracy, pociągnięciu całego społeczeństwa niemieckiego do świadczeń podatkowych **i spłat długów, a co najgłówniejsza zaniechania zbrojeń i wojen odwetowych.**

Ankieta mieszkaniowa „Głosu Pom."

Co mówi właściciel realności o ustawie o ochronie lokatorów?

Czytelnicy „Głosu Pomorskiego zabiorą głos w tej sprawie.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy dokończenie artykułu p. Jana Wałęsy, omawiającego ustawę o ochronie lokatorów ze stanowiska **interesów właścicieli realności w Grudziądzu.** W jutrzeszym numerze „Głosu Pomorskiego" podamy **uwagi lokatorów**, którzy odpowiedzą p. Wałęsie na jego artykuł. Jak już wczoraj zaznaczyliśmy — wymiana taka myśli przyczyni się bezwątpienia do pewnego rodzaju **wyświetlenia zaognionej kwestji mieszkaniowej.**

Sądząc z dotychczasowych listów, jakie nadeszły w powyższej sprawie do naszej Redakcji, ankieta „Głosu Pom." wywołała **silne zainteresowanie w całem mieście.**

Listy, omawiające ankietę mieszkaniową należy zaopatrzyć napisem **„Ankieta mieszkaniowa „Głosu Pom."**

Co mówi Wiceprezes Tow. Właścicieli realności

II

Wiemy wszyscy, że z chwilą podniesienia się czynszu za mieszkanie trzenba będzie podnieść zarobki i pobory.

Skoro jednak płacimy za wszystkie artykuły codziennego użytku co dzień to wyższe ceny, jeżeli nawet za artykuły monopolowe jak sól i cukier co parę tygodni podnosi się ceny a dochody reguluje się podług drożyzny, to czemuż ten kamienicznik nie ma otrzymać sprawiedliwego wynagrodzenia za swoje mieszkania.

Pytam przeto was robotnicy i waszych zastępców w Sejmie, was, którzy powinniście być zdolni pierwszy odczuć krzywdę, czy macie istotnie w tem interes, aby ochrona lokatorów nadal istniała? Prawo, które przyczyniło się do tego, że w Polsce ustał zupełnie ruch budowlany, że tysiące i setki tysięcy robotników niema pracy?

Jeżeli trzeba będzie urzędnikom podnieść pobory, to na ten wydatek musi się złożyć całe społeczeństwo i siła podatkowa całego państwa, a nie można żądać, aby koszta tego utrzymania funkcjonarjuszy państwowych czy prywatnych ponosili wyłącznie właściciele domów przez udzielanie mieszkań za darmo. Z tego wynika, że i w interesie urzędnika nie leży, aby mieszkał za darmo, tylko aby wynajmował mieszkanie za odpowiednim czynszem.

Teraz zapytuję was reprezentanci stronnictw demokratycznych, czy można pogodzić z prawdziwym demokratyzmem, fakt, że dysponuje się cudza własnością bez udzielenia waścicielowi sprawiedliwego ekwiwalentu? Konstytucja sama opiewa, że wywłaszczonego należy w całej pełni odszkodować. A tutaj zmusza się kamieniczników do niesprawiedliwych świadczeń, tytułem posiadania kamienicy...

A teraz zwracamy się do was, przedstawiciele prawicy, czy i dla was istnienie nadal ustawy mieszkaniowej jest nieodzowne? Pozwole sobie tylko przypomnieć, że kiedy dnia 28 kwietnia br. na konferencji w Genui Lloyd George broniąc swego pupila — Rosję przeciw zarzutom stawianym przez P. Barthou zastępcę Francji, użył argumentu, iż oprócz Rosji jeszcze inne państwa w Europie środkowej znacjonalizowały częściowo własność prywatną. — Jasną jest rzeczą, — że w tym wypadku Anglja miała na myśli pupila Francji i jej sprzymierzeńca przez nią bronionego — Polskę — tę Polskę, w której zarówno ustawa rolnicza jak i ustawa mieszkaniowa wstrząsnęły elementarnemi pojęciami o prawach własności.

Głos taki dochodzący z zagranicy i opinja taka o nas to nie są już rzeczy drobnej wagi. To są kwestje, które mogą wywrzeć poważny wpływ na ukształtowanie naszych stosunków za granicą, które mogą psuć i utrudniać pracę naszym reprezentantom za granicą i które mogą wpłynąć na dalszy rozwój spraw politycznych, związanych najściślej z kwestją istnienia i z kwestją sojuszów Rzeczypospolitej. Jeżeli nam, którzy się uważamy jak niegdyś za podmurze chrześcijaństwa, tak obecnie za tamę komunizmu i bolszewizmu — stawia się dzisiaj takie zarzuty zagranicą, to jest to kwesja, która w dalszym rozwoju może się stać tak ważną, iż może wstrząsnąć podwalinami naszej egzystencji politycznej i może spowodować zupełnie nowe ukształtowanie się naszej polityki zewnętrznej.

Bo jeżeli nas już dzisiaj porównują z Rosją sowjecką, i jeżeli pozostająca nadal w mocy ochrona lokatorów stanie się w rzeczywistości niczem innem jak wywłaszczeniem, — czem ona dzisiaj de facto jest już, — to pocóż nam wtedy tak wielką część podatków płacić na utrzymanie armji mającej nas bronić przed bolszewicką Rosją?

Czyż nie lepiej wtedy wobec wspólności ideałów pójść z nią otwarcie razem jako sojusznik ze sojusznikiem? Tego stronnictwa prawicowe chyba nie pragną.

Zwracam się do was pp. kupcy i przemysłowcy czy możecie to pogodzić z waszą rzetelnością i chcecie nadal mieszkać i zajmować sklepy za darmo, lub za czynszem, za który można sobie ledwo pudełko zapałek kupić, a którzy przecie wszystko obliczacie podług stałego mnożnika wartości?!

W końcu zapytuję i was panowie spekulanci i kombinatorzy, którzyście zarobili dzięki zajmowanym przez was ubikacji i biur, miljardowe majątki, czy wam nie wystąpi rumieniec na lica, zajmując nadal lokale za darmo.

Od rządu, który także za darmo zajmuje różne biura, nawet całe domy, płacąc nap. za lokale, w których mieszczą się biura pocztowe rocznego czynszu 3 000 marek, a maleńką skrytkę do listów w tym domu pobiera 10 000 marek, żądamy:

Rychłego spełnienia znanych mu naszych postulatów.

W przeciwnym bowiem razie dążyć będziemy do przemienienia obecnego zamaskowanego, bezpłatnego wywłaszczenia na jawne, otwarte i również bezpłatne wywłaszczenie właścicieli realności z tem jednak zastrzeżeniem, że to zniesienie prawa własności objąć musi nietylko nieruchomości miejskie lecz również własność ziemską, wszystkie fabryki, wszystkie interesy handlowe i przemysłowe, by stworzony był w ten sposób ideał równości dla wszystkich. A wówczas my właściciele realności damy pierwsi przykład, iż tam, gdzie naprawdę chodzi o prawa ważności dla wszystkich, potrafimy zrobić ofiarę z naszego mienia i naszej pracy.

Jan Wałęsa,
ul. Pańska 18.
Wiceprezes Tow. właścicieli realności.

2-ga godzina po południu.

Zgon Prezydenta Hardinga †

San Francisco, 3. VIII. (P. A. T.) Prezydent Stanów Zjednoczonych, Harding, dziś zakończył życie.

San Francisco, 3. VIII. (Pat.) Prezydent Harding zmarł nagle podczas rozmowy ze swoją rodziną. Lekarze przypuszczają, że przyczyną śmierci jest paraliż.

San Francisco, 3. VIII. (Pat.) Zastępcą zmarłego Prezydenta Hardinga został dotychczasowy wiceprezydent St. Zjednoczonych Archibald Coolidge.

* * *

Narodowi amerykańskiemu, ciężko dotkniętemu śmiercią prezydenta, społeczeństwo polskie wyraża z głębi serca płynące współczucie.

Wielka sensacja w Grudziądzu.

Jaka? — Kiedy? — Gdzie?

(Odpowiedź znajdzie czytelnik „Głosu Pom." poniżej.)

Cygani w Grudziądzu? — Sensacyjna noc w ogrodzie „Hotelu Warszawskiego." — Ogród Warszawski w płomieniach ognia. — Co na to stali bywalcy ogrodu?

Grudziądz, 3 sierpnia

Czas ogórkowy, skąpy jak zawsze w sensacje, uczynił wyłom z zasady.

Otóż z okazji festynu sokolego w Grudziądzu skorzystali cyganie, by w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 8,30 wieczorem urządzić najazd na ogród Warszawski, celem urządzenia

NOCY WENECKIEJ

Zjeżdżają się na festyn powyższy światowej sławy cygane i wróżbiarki — cyganki, by wywróżyć wszystkim obywatelom miasta Grudziądza

LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ.

Niejednemu z nas się wydaje, że już lepszych czasów nie doczekamy się, że

ziemia nasza to: NIEBO I PIEKŁO

zrewolucjonizowane. Tymczasem przekonamy się na festynie sokolim, że postępując w myśl zasady: **w zdrowym ciele zdrowy duch**, nie potrzeba

upadać na duchu.

Przypatrzmy się bliżej programowi festynu sokolego:

W pierwszym rzędzie odbędą się: Popisy drużyn sokolich, Bazar oraz maskowa

NOC WENECKA

z ogniami bengalskiemi, w czasie której cyganki — wróżbiarki wywróżą pracownikom **wyższe pensje miesięczne**, (czego im życzymy z całego serca, Red.) pracodawcom **mniej ataków ze strony pracobiorców — no i dużo... dużo kapitału** (czego im nie zazdrościmy Red.) pp. kupcom większym (!) skasowanie **książek kredytowych klijenteli biorącej** towar na „borg" (co daj Boże! Red.) **małym handlarzom z ul. Kalinkowej** (gdzie obecnie z „łaski" Rady Miejskiej i Magistratu drzemią na swych towarach) szczęśliwego i szybkiego powrotu na Pańską, Sokołowi bujnego lotu, no... itd. (czego tylko dusza zapragnie).

Komu z poczciwych naszych obywateli

ŻONA NIE SPRAWI PIEKŁA

ten niech specjalną uwagę poświęci: **Niebu i piekłu**, a zobaczy on tam wszelkie ha- i niehamowane żądze dobrych lub złych duchów.

W dalszym ciągu urozmaicenia

OGIEŃ

bengalski dokończy reszty programu festynu sokolego. Część koncertowa

OTWORZY ARTYLERJA GRUDZIĄDZKA

a mianowicie cała orkiestra 16 p. a. p., pod batutą kapelm. p. Szałkowskiego.

Kostjumy i maski na noc wenecką mile widziane. Cały ogród w powodzi światła kolorowego i lampionów. Na sali zabawa taneczna.

Całość powyższego festynu urządza Tow. gimn. Sokół w Grudziądzu, a chcemy wierzyć, że przysporzy on towarzystwu finanse, których koniecznie potrzebuje.

W razie niepogody festyn odbędzie się w późniejszym terminie. (wg)

Projekty zmian w umundurowaniu wojska.

Co mówi szef Wydziału mundurowego?

Grudziądz, 1 sierpnia.

Aktualna od wielu miesięcy, dzisiaj i na długo jeszcze w przyszłości sprawa munduru wojskowego przybranego w pokojowe barwy, zachęciła współpracownika „Polski Zbrojnej" do wydostania szczegółów od przewodniczącego komisji ubiorowej płk. int. Chęcińskiego, szefa wydziału mundurowego w departamencie VIII M. S. W., który wyjaśnił, że sprawa otoków na czapki, wiążąca się ściśle

z ustaleniem koloru

i jakości materjału na łapki i wypustki na kołnierzach, na razie spadła z porządku dziennego obrad Komisji.

A jak stoi sprawa z naszym mundurem salonowym — zapytał współpracownik „Polski Zbrojnej".

— O całym mundurze paradnym nie ma mowy teraz — otrzymuję wyjaśnienia — tylko z okazji pobytu króla rumuńskiego był wniosek o paradnych mundurach dla kompanji i szwadronu przybocznego Prezydenta Rzeczypospolitej. Ale i ta sprawa ze względu na koszta upadła. Kwestja długich spodni granatowych jest też nieaktualna, gdyż wiąże się ona

z kwestją koloru łapek.

Na szwie spodni bowiem musiałyby być wypustki kolorowe, a kolory te nie są zatwierdzone, choć wnioski z komisji już odeszły.

— Jakie są projektowane zmiany co do łapek?

— Ogólnie biorąc, każdy korpus osobowy otrzyma inny kolor łapek, a wewnątrz korpusu poszczególne działy odróżniać będzie można po odmiennym kolorze wypustek. Np. cała piechota jeden kolor, inne dla jazdy, inne dla oddziałów górskich (strzelcy podhalańscy). Wojska techniczne jeden kolor łapek, a odmienne wypustki dla wojsk łączności, samochodowych, kolejowych itd. Nadto proponuje się

zniesienie wszystkich emblematów

metalowych na kołnierzach z wyjątkiem orzełka dla Sztabu Generalnego i znaku Wojsk. Kontroli Gospodarczej.

— Tamto więc są projekty gotowe, którym tylko brak zatwierdzenia — zauważam — a nad czem obecnie pracuje Komisja ubiorcza?

— Komisja, odpowiada jej przewodniczący — bada obecnie, czy wzory oporządzenia żołnierskiego są odpowiednie, czy nie, i równocześnie uzupełnia przepisy ubioru polowego z roku 1919.

Teraz pracujemy nad uzupełnieniem przepisów i wzorów ubioru polowego. **W wyglądzie zajdą zmiany, nakazane względami wygody i praktyczności.** Np. na czapce będzie mniejszy orzełek, daszek czarny, bo żółty od rąk się brudzi i nie będzie sprzączki przy rzemyku, tylko t. zw. szlufki dwie, bardzo łatwe do ściągania, jak przy sukiennych paskach u płaszcza. Kurtka szeregowego ma być krótsza, bez rozcięcia z tyłu.

Płaszczy będzie dwa typy:

dla piechoty bez rozcięcia i dla jazdy z rozcięciem.

— A czy niema czegoś w projekcie tym nowego, co będzie się odrazu rzucać w oczy? Np. w mundurze oficerskim.

— Są głosy za stojącym kołnierzem pojedyńczym, bo obecne wykładane właściwie są też stojące, a jako podwójne zużywają więcej materjału. Inni znów są za kołnierzem wykładanym leżącym, jak np. było na początku wojny w Legjonach i w wojsku austrjackiem.

Dalej jest projekt, aby zreformować noszenie obecnego pasa, który dziś obowiązuje i w służbie i w salonie. Otóż proponuje się, aby, oficer, idąc na służbę, wdziewał pas główny z żabką i szablą — idąc zaś na wizytę, brał tylko samą szablę, wiszącą na ozdobnych rapciach, zapinanych pod bluzką.

KONFERENCJE POLITYCZNE U KORFANTEGO W MARJENBADZIE.

Pilzneński „Ceski Dennik" w artykule p. t. „konferencje polityczne w Marjenbadzie" pisze, że u bawiącego tam, a zamieszkałego od dłuższego czasu w konsulja polskiego, **Wojciecha Korfantego, odbywają się konferencje polityczne.**

W niedzielę odwiedził Korfantego poseł **polski z** Pragi dr. Bader. a także konferowali z nim dłużej czescy ministrowie klerykalni: **Sramek i Dolansky**, którzy specjalnie w tym celu przyjechali do Marjenbadu.

MAŁY FELJETON.

Migawki grudziądzkie.

(REFLEKSY NOCNE.)

Sezon ogórkowy w całej pełni, zaledwie do połowy dobiegł.

Grudziądz wypłowiał... Wszelkie większe atrakcje niedopisują. Elita towarzystwa rozjechała się do różnych letnisk, teatr w ostatnim czasie anemiczny usypia ostatniemi dwoma przedstawieniami; tak szaro i pusto.. Ba nawet i słońce zawodzi. Z wprawą zawodowej kokietki igra z mieszkańcem tej biednej ziemi, rzucając mu to uśmiech pełen dziwnych jasnych blasków, to znów kaprys zalzawionej twarzyczki.

Więc jednem słowem pusto w naszym kochanym Grudziądzu.

Pusto? — Ale tylko pozornie!

O bo i w sezonie ogórkowym umie sobie mieszkaniec naszego grodu znaleść urozmaicenie. Z tupetem, którego mogłaby mu stolica pozazdrościć przerywa sobie monotonję letnich dni — a zwłaszcza wieczorów.

Bo „gdy światła latarni zapłoną" „gdy wieczór czarowny zapada" budzi się w duszy tęsknota za mirażem, za bójką życia.

Lipy kwitną i rzucają snopem miodowych aromatów człowiekowi jakieś motywy pragnień wieczystego szczęścia.

Co sentyment? Nie tego uczucia człowiek cywilizacji, normalny dzisiejszy człowiek prawie że nie zna. Z ołówkiem w ręku nauczono nas oceniać każdy fragment życia; a uczucie, to rzecz dziś całkiem nie popłatna, więc dalejże bierzmy z życia to tylko, co niesie nam korzyść.

Kawiarnie pełne. Strojne tualety pań nadają ton ogólny temu zbiorowisku ludzi. Wszystkie kolory tęczy mienią się i złączą z ognistemi blaskami fałszywych klejnotów. — Za to klasyczne torsy i toczone ramiona są niefalszowane.

— Hu-ha — jest się czemu przypatrywać.

Gdzieś na podniesieniu muzyka gra niesłuchane prawie, ograne dawno „kawałki."

A rozmowa się toczy.

Najwięcej około interesów, około nadzwyczajnych wydarzeń na giełdzie. Gdzieś w kącie odbywa się transakcja.

„Amerykanin" i kupiec grudziądzki kalkulują jakieś kosztorysy. Przekreślają, dopisują, zaokrąglają, a w ślad zatem jutro podskoczą ceny i jeszcze ciaśniej zaciągnie się rzemień na szyji ludzi, rzemień troski codziennej. A muzyka gra — —

W słodko-ckliwą melodję wiedeńskiego walca wplata się gwara bywalców giełdowych. —

Między stolikami przesuwa się nieśmiało mała dziewczynka. Twarzyczka smutna, oczy nienormalnie rozszerzone, małe ręce trzymają koszyk pełen czerwonych róż . . .

Nieśmiało staje u stolików i patrzy z niemą prośbą w rozfilirtowane oczy pięknych pań.

— Róże, czerwone róże, proszę kupić . . .

Zwykle, odpędzana od stolików pogardliwym ruchem ręki idzie dalej, a w oczach jej błąka się spojrzenie obitego psa . . .

— — — — — — — — — —

Specjalnością Grudziądza, a może nie tylko Grudziądza, to „Dancingi".

Różnej wartości. Od bardzo „stylowych" do przemienionych na salę taneczną apartamentów Hotelu „Pod kotwicą rzeczną". Wesoło tam! Rozkoszne towarzystwo. Kupczyki, młodzi gentlemani, starzy konesczy niedozwolonych przyjemnostek, jednem słowem łowelasi różnego wieku i typu, no i wojskowych moc. —

Ot, tam na prawo, patrzcie, siedzi sobie towarzystwo, dwie pary. Przed nimi typowa szklanka herbaty, miny interesujące, a poziom rozmowy chce się dostroić do frywolnego dowcipu, co mu się zgoła nie udaje. —

Szczególnie pan Karol zwraca się do panny Misi w tonie dowcipno-kwiecistym.

— Coś dzisiaj zła podłoga, nie dobrze się tańczy — powiada panna Misia z cudnem skrzywieniem ust.

— Tak to prawda — konstatuje grzeczny pan Karol — ale z panią to ja nie odczuwam tego zupełnie, tańczy pani lekko jak motyl . . .

W tej chwili kopnął ktoś dość energicznie i niby przypadkiem kolana pana Karola.

Pan plutonowy prosi gestem o ognia.

Od drugiego stolika patrzy za nim dumnie panna Weronika, ile że gest „narzeczonego" utwierdza w niej przekonanie o jego sile.

Zapaliwszy papierosa, wraca na miejsce.

Muzyka zagrała marzące „Tango", więc z brawurą łapią pan Karol panne Misię, pan plutonowy panne Weronikę i wielu innych panów swoje panie, od podlotków do damulek w pewnym wieku i tańczą . . .

Pan Ignacy zamaszyście tańczy figurę „w tył" że straciwszy równowagę, pada na ziemię, pociągając swoją danserkę. Na nich walą się nieostrożni tancerzy. Robi się mała awantura.

Pan Ignacy wstaje czerwony jak burak. Jeszcze chwilę kłębią się ciała na miejscu katastrofy, i oto wszyscy mają zamiar tańczyć dalej. Ale pan plutonowy, dziwnym przypadkiem losu znalazłszy się na samym spodzie tej tragicznej kupy, teraz chce zrobić porządek

— Te, cywil, cośta narobił, chcesz, abym ci zemby powyrychtował . . . . — lecą słowa nieparlamentarne, dziwne . . .

Pan Ignacy protestuje, robi się awantura na dobre. Przybiega gospodarz; tłuściutki, mały, ruchliwy człowieczek.

— Panie sierżancie, ależ co znowu!

To przypadkiem awantura zażegnana. Orkiestra gra „wkładkę solową" na trąbie, dla zatuszowania niemiłego nastroju i wszyscy są zadowoleni.

Tylko pan Ignacy łapie swoją Dulcyneję i znika.

— — — — — — — — — —

Około drugiej wraca poczciwy człowiek do domu.

— Uf — ale gorąco! A latarnia, jak się ona chwieje, chodnik z ruchomemi kamieniami jak fortepian.

— O Bajadero ma . . . wyje człowiek poczciwy, ile że pewny jest swej nietykalności.

Wsadzenie klucza do zamku sprawia pewien kłopot. Jeszcze większą trudność przychodzi pokonać przy wejściu na schody. No, ale mój Boże . . . nawet kryzys pieniężny skończy się. Więc i człowiek poczciwy wchodzi w końcu do mieszkania. Dziwi go trochę, że jest mieszkanie na ścieżaj otwarte.

Ale nie martwi się tem zbytnio.

Wchodzi do jadalni.

Przy stole siedzi jakiś gentleman i zajada.

Człowiek poczciwy przysiada się; piją, jedzą. Wreszcie około świtu gospodarz domu znalazł się pod stołem a nieznajomy gentleman za drzwiami.

W południe obudził się i struchlał. Z domu ulotniło się co lepsze.

— Gdzie? Kiedy? — Bił się z myślami. Wreszcie po pół-godzinnej refleksji wpadł na myśl: — Złodzieje!

Zbladł jak płótno, obrócił się do ściany i powiesił się na własnych szelkach.

J. Zegzyt.

W zawrotnym szale.

Shimma omdlewa, lecz tak żwawy jeszcze
Drga jako tkliwe serce Colombiny.
Wkrótce osłabną młodej duszy dreszcze
I opamiętań zbliżą się godziny;
Dziś wszakże hula wszelki gród i sioło,
Niech żyje... życie, gdyśmy... w nogach zdrowi!
W zawrotnym szale kręcimy się w koło,
O całym świecie zapomnieć gotowi!
Eviva! W shimmie przegina cię kibić...
Pani... ja-m czekał na tę chwilę — lata!
Takich momentów niepodobna chybić!...
Gdy słowo: kocham! samo z ust ulata!!!...
Płoną lampiony wśród lśnień i roztoczy, —
Zda się, że słychać serc młodzieńczych bicie...
Falują łona, śmiechem błyszczą oczy,
Jakby za shimmą kończyło się życie!
Oh, gdyby-ż wszystko szło jak ów taniec,
W czasie którego lube szepty lecą...
Ale — niestety! — obowiązków szaniec
Trudniejszym zda się do zdobycia nieco,
Dość więc błazeństwa i uniesień zda się, —
Przysłowie mówi: zbyt wiele — niezdrowo!
Żyjąc zaś dzisiaj w ciężkich zmagań czasie,
Trza nie nogami pracować, lecz głową!

Stanisław Żyżkowski.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota Dominika wyzn. Wschód słońca 4.25 zachód 7.46 Wschód księżya 10.24 zachód 12.28.

—** **WYSTAWA ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW KRAKOWSKICH w Muzeum otwarta jest codziennie od godziny 11—6 po południu.**

Stan wody na Wiśle z 3. 8. 1923.

Kraków + 2 26, **Warszawa** + 0,73, **Toruń**. + 0,32, **Fordon** + 0,26, **Chełmno** + 0,25, **Grudziądz** + 0,22, **Kurzebrak** + 071, **Piekło** + —,—, **Tczew** + —,—, **Einlage** + —,— **Schiewenhorst** + —,—.

—** WIELKA WYCIECZKA HALLERCZYKÓW. Placówka Związku Hallerczyków w Grudziądzu urządza w niedzielę, dnia 5-go bm. wycieczkę wozami do Robakowa koło dóbr gen. Hallera. Wobec tego prosi się wszystkich, którzy pragną brać udział w tej wycieczce o zgłoszenie, celem zarezerwowania miejsc, u prezesa placówki p. Olszewskiego przy ulicy Lipowej nr. 51 oraz wpłacanie kwoty za przejazd. Koszta wynoszą tam i z powrotem od 1 osoby wraz ze wstępnem na zabawę taneczną 9 000 marek. W niedzielę, dnia 5-go bm. o godzinie 11 i pół zbiórka przed pocztą vis a vis Ratusza II-go. O godzinie 12-tej wyjazd z pod poczty.

Wyrażamy nadzieję, że jaknajszersze koła obywatelstwa wezmą udział w powyższej wycieczce.

—** **ZMIANY I PRZENIESIENIA.** Ks. wikary Wąsiora z Trzebcza mianowany został lokalnym wikarym w Linji nowo tworzącego się wikarjatu lokalnego w parafji trzebskiej, dekanat mirachowski.

—** **ZJAZD KSIĘŻY KATECHETÓW W WEJHEROWIE.** Do Wejherowa zawitali w pokaźnej liczbie Księża Katecheci z całej Polski, aby omówić ogólny program udzielania lekcji religji w seminarjach i innych wyższych uczelniach. Obrady ich potrwają aż do 10 sierpnia. Zjazd rozpoczął swe obrady w poniedziałek, 30 lipca, nabożeństwem w kościele parafjalnym, podczas którego mszę św. odprawił ks. prałat Dąbrowski, a po nabożeństwie rozpoczęły się obrady na sali gimnastycznej Seminarjum żeńskiego.

—** **Z DZIAŁALNOŚCI OO. ZMARTWYCHWSTAŃCÓW W POZNANIU.** Na wiosnę tego roku Ojcowie Zmartwychwstańcy na wezwanie ks. Kardynała Dalbora, przybyli do Poznania i osiedli w dzielnicy wildeckiej, tmczasowo prz kaplicy klasztoru Sercanek i tamże odprawiają nabożeństwa. Równocześnie Ojciec Jenerał Zapała energicznie zabrał się do przeprowadzenia wszystkich kroków, zmierzających do budowy kościoła. Właściwego kościoła w chwili obecnej budować nie można. Na razie stanie na Wildzie kościół tymczasowy murowany, który po latach, kiedy będzie można wybudować kościół pamiątkowy, zamieniony zostanie na salę zebrań religijnych. W ubiegły poniedziałek odbyła się uroczystość poświęcenia miejsca pod budowę tego tymczasowego kościoła.

—** **WNIOSKI INSTYTUCYJ SPOŁECZNYCH O SUBWENCJE RZĄDOWE.** Ponorski urząd wojewódzki (Wydz. Pracy i Opieki Społ.) podaje do wiadomości, że instytucje, towarzystwa i zakłady społeczne, zamierzające starać się o subwencję rządową w kwartale IV br. winny najpóźniej do dnia 31 sierpnia br. wnieść odnośne wnioski na ręce właściwych starostw i magistratów w Toruniu i Grudziądzu, które udzielają na żądanie wszelkich wskazówek oraz odpowiednich formularzy. Zaznacza się, że wnioski nieprzedłożone w powyższym terminie nie będą uwzględnione, albowiem Min. Pracy i Op. Sp. nie rozpatruje pojedyńczych podań, wniesionych już w ciągu odnośnego kwartału po upływie wyznaczonego terminu.

—** **ZNIESIENIE ZNIŻKI KOLEJOWEJ DLA URZĘDNIKÓW.** Niektóre pisma warszawskie dowiadują się, iż 50 procentowe ulgi dla urzędników na kolejach mają zostać zniesione.

—** **ZNACZNA REDUKCJA ARMJI.** W myśl specjalnego rozkazu ministra spraw wojskowych, jaki pojawić się ma w najbliższych dniach, w niektórych oddziałach i departamentach wojskowych redukcja będzie bardzo znaczna. Zredukowani oficerowie odejdą do formacji macierzystych. — Zarządzenia te w poważnej mierze zasilą wszstkie formacje broni i służb, w których obecnie daje się odczuwać brak obsad oficerskich. Należy zaznaczyć, że ostatnia ta redukcja w wojsku nie opiera się na mechanicznem i procentowanem obcinaniu etatów, lecz na podstawie indywidualnego rozpatrywania etatów i funkcji.

Podziękowanie.

—** **PODZIĘKOWANIE.** Panu Heringowi z Grudziądza za wszelkie książeczki, które bezpłatnie drukował dla ubogich z Małego Tarpna, zarazem piekarzowi p. J. Kotowskiemu za wszelkie dodatki i pieczenie placka, p. Tucholskiemu za 4 ltr. mleka i funt kawy na uroczystość św. Wincentego a Paulo w dniu 19-go lipca br. dla biednych, składa Towarzystwo niniejszem serdeczne „Bóg zapłać".

Zarząd Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, Małe Tarpno.

—** **PODZIĘKOWANIE.** Likwidując obóz harcerski w Mniszku poczuwam się do miłego obowiązku w imieniu Zarządu K. P. H. w Grudziądzu do złożenia serdecznego podziękowania p. wójtowi Wellmanowi i p. sołtysowi Stojewskiemu za pomoc i życzliwość okazaną młodzieży harcerskiej. Z inicjatywy p. wójta gmina Mały Rudnik i Pieńki Królewskie złożyły znaczną ilość jarzyn, tłuszczu, mleka i jaj, a p. Majer z Rządza 4 ctnr. ziemniaków i jeden centnar jarzyn. Prócz tego na cele obozu w ostatnich tygodniach złożyli na wniosek p. gen. Ładosia — Komitet Wychowania Fizycznego 300 tysięcy marek, ponadto uczestnicy obozu 600 000 marek, insp. Ossowski 10 000 marek, Kuratorjum szkolne w Toruniu 500 000 marek, starostwo grudziądzkie 2 centnary mąki chlebowej, majątek Klęczkowo 5 centr. ziemniaków, p. inż. Kunert 5 ctr. jarzyn.

Wszystkim ofiarodawcom składam jaknajserdeczniejsze podziękowanie jak i tym wszystkim, którzy tak licznie przybyli na zakończenie kursu, a tem samem dali dowód zainteresowania się ruchem harcerskim. W końcu wspomnieć też muszę o obu instruktorach druhu Tucewiczu i Kisielewskim, którzy wiele poświęcili pracy, by obóz poprowadzić wzorowo w imię szczytnych idei harcerskich.

(—) Boberska, opiekunka obozu.

Ruch towarzystw.

—(rt) **TOW. SPORTOWE „OLYMPIA".** Dnia 3-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się w lokalu zebrań w hotelu p. Kellas'a przy ulicy Józefa Wybickiego zwyczajne miesięczne zebranie, na które zaprasza wszystkich członków

Zarząd.

—(rt) **MIESIĘCZNE ZEBRANIE TOW. POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW** odbędzie się 7-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem w dolnych ubikacjach Hotelu Warszawskiego.

—** **MIESIĘCZNE ZEBRANIE TOW. CZYTELNI DLA KOBIET** odbędzie się w **poniedziałek dnia 6 bm. o godzinie 7 i pół wieczorem w auli gimnazjum mat. przyrodn. przy ulicy Sienkiewicza** (po stronie poczty). Na program składa się wykład ks. Brejskiego, deklamacje, śpiew. Bibljoteka otwarta godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia, — nowe członkinie również przed posiedzeniem zapisywać się będzie. Goaście mile widziani. O jak najliczniejszy udział uprasza Zarząd.

Z Pomorza.

—** **DUSOCIN,** pow. grudziądzki. Piszą nam: Dzięki staraniom i gorliwej pracy członków tutejszego Towarzystwa Młodzieży, a szczególnie jego prezesa, nauczyciela p. J. Redlarskiego, otrzymał Dusocin **Bibljotekę T. C. L.** — Książki wypożycza się bezpłatnie.

Z prawdziwą przyjemnością przyjmujemy powyższe do wiadomości, spodziewając się, że Dusocinianie i nadal będą nosili oświaty kaganiec, szczególnie na pograniczu prusko-polskiem!

—** **TORUŃ. (Z żeglugi rzecznej).** W ubiegły poniedziałek parowiec „Rezerwa" jako holownik dwóch berlinek załadowanych wikliną minął miasto w kierunku Włocławka. Pozatem żeglugi nie było.

(Zaraza na bydło w powiecie). Ze względu na panującą obecnie w powiecie toruńskim wśród bydła zarazę płucną, według rozporządzenia toruńskiego magistratu napęd bydła na jarmark mający odbyć się w czwartek 2 sierpnia został wzbroniony.

—** **PELPLIN. (Morderstwo w okolicy).** Pelplin i okolicę wstrząsnęła ostatnio wiadomość o popełnionem w poniedziałek pod Janiszewkiem morderstwie. Zamordowany został gospodarz Stefan Szczeblewski z Janiszewka. W poniedziałek, 30 lipca, wieczorem około godziny 9-tej schwytał on chłopca, syna mieszkającego w sąsiedztwie robotnika Franciszka Banacha, z wybudowania Pelplina na swem polu na kradzieży koniczyny, którą codziennie już od pewnego czasu mu kradziono. Na to wypadła matka skarconego chłopaka i obsypała go wymyślaniem, a ojciec, obszedłszy pole dokoła i zaczaiwszy się w życie, napadł go znienacka, gdy wracał do domu. Podczas bójki, jaka się wywiązała, Banach wyciągnął nagle rewolwer i powalił Szczeblewskiego dwoma strzałami na ziemię, dając do leżącego na ziemi jeszcze trzeci strzał. Następnie uciekł. Ludzie, którzy się zbiegli na odgłos strzałów, zastali Szcz. już konającego, w 10 minutach po wypadku już nie żył..

Stwierdzono, że morderca poszedł jeszcze do domu i obmył sobie ugryziony podczas walki palec (który też znaleziono pó.niej na polu) uzbroił się w rewolwer i oddalił się, aby przedostać się przez granicę polską. Banach był znany jako złodziej i został wydalony z niemieckiego młyna parowego (Silo) za kradzież w lutym br. Od tego czasu żył tylko z kradzieży.

Zamordowany liczył około 30 lat i gospodarował na osadzie swej razem z matką wdową.

—** **CHOJNICE. (Powrót wojsk z ćwiczeń).** W tych dniach powrócił z ćwiczeń w Grupie pod Grudziądzem chojnicki bataljon wojska. Pomimo nużących ćwiczeń i marszu, żołnierze byli w dobrem usposbieniu, o czem świadczył raźny i ochoczy śpiew.

—****GDYNIA. (Udaremniony napływ żydów).** Prócz całej rzeszy innych letników, także i żydzi próbowali szczęścia w Gdyni. Wobec tego iż ludność miejscowa znienawidzonym przybyszom dała do zrozumienia, że im prędzej się wyniosą z Gdyni, tem lepiej, żydzi zaczęli gromadnie opuszczać „niegościnną" ziemię kaszubską. Był to najwyższy czas, gdyż żydom groził już nocleg pod gołem niebem, ponieważ grono patrjotycznych obywateli chciało ogłaszać nazwiska tych w gazecie, którzyby przyjęli żyda na kwaterę.

Z całej Polski.

—** **GNIEZNO. (Fundusze na wykrycie świętokradców).** Fundusz przeznaczony na wykrycie świętokradców stale powiększa się. Dary pieniężne w miljonach marek płyną nietylko ze strony banków i instytucyj społecznych, ale tak bogatszych jednostek prywatnych.

—** **CIECHOCINEK. (W sprawie sezonu zimowego).** Ministerstwo zdrawia publicznego potwierdza, że wiadomość, która ukazała się w prasie w sprawie sezonu zimowego w Ciechocinku, jest najzupełniej zgodna z prawdą. Sezon zimowy będzie rozpoczynał się w Ciechocinku dnia 1 października, a zatem kuracja nie ulegnie właściwie przerwie i trwał będzie przez cały rok począwszy od 1 października br.

Wiadomość ta będzie napewno sympatycznie przyjęta przez publiczność, która dla tych czy innych powodów nie mogła w tym roku korzystać z kuracji.

Ciechocinek posiada kilkaset pokoi, przysposobionych na zimę, a jako miejscowość pod względem urządzeń kąpielowych nie ustępująca zagranicznym odda jesienią i zimą znaczne usługi, potrzebującym kuracji nietylko w ścisłym tego słowa znaczeniu ciechocińskiej, lecz również hydropatji i innych zabiegów leczniczych, które ta miejscowość posiada.

—** **ŁÓDŹ. (Obława na waluciarzy na dworcach kolejowych).** W ostatnich dniach urządziła policja państwowa liczne obławy na handlarzy walutą na dworcach kolejowych w całem województwie łódzkiem. Aresztowano kilkanaście osób i zasekwestrowano około 1000 dolarów, kilkadziesiąt miljonów marek niemieckich, oraz pończochy jedwabne szmuglowane z zagranicy do Polski.

Aresztowanych posiadaczy walut, którzy później wylegitymowali się z posiadania natychmiast uwolniono.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **Podwyższenie mnożnika celnego.** W Dzienniku Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie ministrów: skarbu oraz przemysłu i handlu w przedmiocie mnożnika celnego — normalnego i zniżonego. Wysokość dopłaty walutowej normalnej (mnożnika celnego normalnego), której podlegają towary wyszczególnione w par. 1 rozporządzenia ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu z dnia 7-go lipca br., określa się do nowego zarządzenia na 2 399 9000 procent agio, czyli mnożnik 24 000. Towary, nieobjęte wykazem, zawartym w par. 1 rozporządzenia z dnia 7-go lipca 1923 roku, ani obowiązującem w danej chwili rozporządzeniem ministrów skarbu i przemysłu i handlu z dnia 28 czerwca 1923 roku o ulgach celnych (Dziennik Ustaw R. P. nr. 66, poz. 517) opłacają cło z dopłatą walutową zniżoną, wynoszącą 75 procent normalnej, a zatem 1 799 900 procent, czyli mnożnik 18 000. Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie 4-go dnia po ogłoszeniu.

— **Nowa cena cukru.** Wobec ustalenia nowej ceny emisyjnej złotego polskiego, która podwyższona została z 17 do 25 tysięcy m. za jeden złoty, tj. o 8 000 marek, poczynając od 1-go sierpnia br. wzrośnie w tym samym stosunku cena cukru, określona, jak wiadomo w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu w wysokości 50 złotych za jeden worek kryształu. W ten sposób cukier sprzedawany przez cukrownie w pierwszej dekadzie bieżącego miesiąca będzie liczony o 400 000 marek (50×8 000), na worku drożej. Jeżeli więc cukier z przydziału lipcowego kalkulował się w Warszawie po zaliczeniu wszystkich kosztów około 14 000 marek za kg., obecnie kalkulować się będzie około 18 000 marek. Cena powyższa dotyczyć będzie wyłącznie cukru nabytego w cukrowniach w sierpniu. Cukier lipcowy, który obecnie znajduje się na rynku, obowiązuje cena niższa o 4 000 marek na kg.

SPRAWY PIENIĘŻNE

— **Kurs złota.** W dniu 1-go sierpnia P. K. K. P. płaciła za: ruble złote — 94 547 marek, marki złote 43 780 marek, franki złote 35 461 marek, korony złote 37 232 marek, dolary 183 825 marek, funty szterlingi 894 455 marek, ruble srebrne 15 345 marek, franki srebrne 15 345 marek, gram czystego złota 122 155 marek, gram srebra 3 676 marek.

REKLAMA.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Pałędzki.

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Drukpol w Grudziądzu ul. Trzeciego Maja do rąk Jana Steinsalza w Grudziądzu, na wniosek wierzycieli Pauliny Truderung z Karbowa, Władysława Jakubowskiego z Grudziądza, Romana Merzowicza z Grudziądza, z powodu ich pretensji w wysokości 38 miljonów mk. z przynależytościami, 23.600.000 mk. z przynależytościami, 15.500.000 mk. z przynależytościami wdraża się z dniem dzisiejszym to jest z dniem 2 sierpnia 1923 r. o godzinie 11 przed południem postępowanie upadłościowe, ponieważ powołana spółka jest niewypłacalna. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się Alfreda Pantena, adwokata w Grudziądzu ul. Toruńska. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 14 sierpnia 1923 r. włącznie. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłości wyznacza się w niżej wymienionym sądzie termin na dzień 24 sierpnia 1923 r. o godz. 10 przed południem zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 28 sierpnia 1923 r. o godz. 10 przed południem. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużniczce upadłej względnie uiszczać się z długu a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 14 sierpnia 1923 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo rządać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. [6095

Grudziądz, dnia 2 sierpnia 1923 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 850 zapisano dziś jawną spółkę handlową: „Witte & Meyer Grudziądz“. Wspólnikami są mistrz stolarski Hermann Witte i architekt Gustaw Meyer obaj z Grudziądza. Spółka rozpoczęła swe czynności dnia 1 marca 1923 r. Do zastępstwa spółki są obaj wspólnicy osobne upoważnieni. [6104

Grudziądz, dnia 25 lipca 1923 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze stowarzyszeń pod nr. 42 zapisano dziś przy „Frauenhilfe Radzyn zapisane Towarzystwo“ iż w miejsce p. Marji Thimm wstępuje do zarządu p. Anna Schlegel z Mełna.

Grudziądz, dnia 25 lipca 1923 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział B pod nr. 17 rozwiązano i skreślono dziś firmę: Immobiliengesellschaft Brüderrat towarzystwo z ograniczoną poręką w Wielkim Wełczu“. [6102

Grudziądz, dnia 23 lipca 1923 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział B pod nr. 40 zapisano dziś przy firmie: „Unja, Zjednoczone fabryki maszyn, dawn. A Ventzki, Blumwe i Peters. Spółka Akcyjna z siedzibą w Grudziądzu“, iż członkami zarządu ustanowiono Maksymiljana Jankowskiego i Gustawa Zschaliga obaj z Bydgoszczy. Kalikstowi Lasockiemu z Grudziądza, jako zastępcy dyrektora udzielono prokurę. [6101

Grudziądz, dnia 25 lipca 1923 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 849 zapisano dziś jawną spółkę handlową: „Barbara Pellowska i syn, Grudziądz“. Wspólnikami są wdowa Barbara Pellowska i kupiec Feliks Pellowski w Grudziądzu. Spółka rozpoczęła swe czynności dnia 1 maja 1920 r. Do zastępstwa spółki są obaj wspólnicy upoważnieni.

Grudziądz, dnia 25 lipca 1923 r. [6100

Sąd Powiatowy.

OSTRZEGAM przed KUPNEM!

W dniu 1 sierpnia **skradziono** mi nast. rzeczy: szary płaszcz zim., czarny kołnierz lisi wraz z mufką, jedw. suknię kolorową, białą w czarne prążki suknię jedw., jasno szarą sukienkę (frotee), niebieską suknię jedw., białą bluzkę woalową, srebrny zegarek damski ze złotym brzegiem, obrączkę ślubną znacz. M. N. 25. 12. 08, złoty pierścionek bez oczka, srebrną papierośnicę. Kto mi dopomoże do osiągnięcia powyż. wym. rzeczy, otrzyma **WYSOKĄ NAGRODĘ!** Małg. Komossa, Grudziądz Mickiewicza 4.

7291

Wózek dziecięcy

na sprzedaż

ul. Czerwono-Dworna 8, I piętro na lewo (7283

Polecam:

Papę dachową w 3 gatunkach
Smołę destylowaną
Lepnik
Papniaki
Portlandcement
Trzcinę do sufitów

i wszelkie inne materjały budowlane i dla pokrycia dachów po bardzo korzystnych cenach.

Franciszek Gultmann, Tczew (Pom.)
Telefon 47 i 75. 6079

Teatr Świetlny »Orzeł«-Variete

Dzisiaj, w piątek, nieodwołalnie ostatni dzień

Agonia Orłów.

W sobotę i dni następne:

W pogoni za śmiercią

Głośne dzieło **Roberta Wienca**, demonstrowane we wszyst. miastach Europy z niebywałem dotąd powodzeniem. Sensacyjny i awant. film przedstawia namprzygody inżyn. Allana, jakich doznał podczas budowy kolei w Kalkucie.

W rolach głównych: **Lilli Dagower, Nils Chrisander, Bernhard Goetzke** (wykonawca roli Yoghi w „Indyjskim Grobowcu“ i prokur. Wenka w obrazie „Dr. Mabuze“).

Koncert orkiestry Hass. (7 osób).

W niedzielę o godz. 2-iej po południu: [6099

Przedstawienie dla dzieci.

Skóry surowe

wszelkiego rodzaju, jak:

bydlęce, cielęce, końskie, kozie i włosie końskie

kupują i płacą najwyższe ceny rynkowe

Edwin Balcerowicz i S-ka, Grudziądz

ul. Mickiewicza nr. 25

Telefon nr. 658.

Bank Powiatowy

Tel. 981. Grudziądz Tel. 981.

ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś. 3498

KORZYSTNA OFERTA

DLA CZYTELNIKÓW „GŁOSU POMORSKIEGO“

Przy obecnej szalejącej drożyznie jest bardzo trudnem zaopatrzyć się w eleganckie ubranie lub palto. Chcąc zjednać sobie stałych odbiorców, „WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA“ postanowiła wyprzedać znajdujące się na składzie resztki pozostałe od starych zapasów po cenach dawnych **(czerwcowych)**. Resztki te 3 metrowe nadają się na śliczne męskie jesienne ubrania, lub na pokrycia futer i bekiesz, czysto wełniane, we wszystkich kolorach i 4 gatunkach.

Gatunek A 395 000 mkp. Gatunek C 750 000 mkp.
„ B 550 000 „ „ D 950 000 „

Do każdej resztki na żądanie klijenta wysyłamy komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po 210 000 i 250 000 mk. za komplet.

RESZTKI NA PALTA JESIENNE I ZIMOWE:

Gatunek A mkp. 625 000 na palto
„ B „ 875 000 „ „
„ C „ 975 000 „ „

Materjały te są grube, miękkie, w ładnych kolorach, marengo, czarne lub bronzowe, na lewej stronie mają kratę zastępującą podszewkę.

Wysyłamy pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze) na naszą odpowiedzialność. Jeżeli towar się nie spodoba i gdyby okazał się nie o dużo tańszy od cen rynkowych, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Za przesyłkę i opakowanie dolicza się do każdej resztki 20 000 mk.

Zamówienia prosimy adresować:

Do WARSZAWSKIEJ SPÓŁKI MANUFAKTUROWEJ

Warszawa, Jasna 18—20.

Prosimy przy zamówieniach powołać się na niniejsze ogłoszenie. Do każdej resztki dodajemy nasz cennik na wszelkie towary i jesteśmy pewni, że kto od nas otrzyma chociażby jedną resztkę, zostanie naszym stałym klijentem.

Przyjeżdżających do Warszawy prosimy o odwiedzenie naszego składu. 6070

Niniejszem podajemy do wiadomości, że z dn. 6 sierpnia otwieramy przy Placu Poznańskim nr. 13 w **Bydgoszczy**

hurt. i detal. sprzedaż wyrobów jutowych i konopno-lnianych

pod firmą:

„KONOPIE“

Polecamy do natychmiast. dostawy po cenach przystępnych:

worki, sienniki, tkaniny, plany, szpagaty, przędze siodlarskie, przędze szewskie :·: oraz wszelkie przybory tapicerskie. :·

Polecając nasze przedsiębiorstwo łaskawym względom, pozostajemy z poważaniem

6105 **Z. GROCHOWSKI i S-ka.**

Poszukujemy od zaraz obrotnej

kasjerki

władającej językiem polskim i niemieckim 6093

S. I. KIEWE Tow. Kom.

manufaktura i towary modne

Grudziądz - Stara 4/6.

Poszukuję starszą 7287

marszantkę biegłą i samodz. pracującą od zaraz wzgl. od 15 b. m. oraz **starszą dzielną**

ekspedjentkę z branży stroju od 1. IX

A. GÓRSKI, Nast — Grudziądz
ul. Józefa Wybickiego 25.

M. Schulz, Grudziądz, Cegielnie

kupuje wagonowo każdą ilość na krzyż łupanych

pieńków

ze starych lasów. Uprasza się o złożenie ofert z podaniem ceny za 50 kg. [6078

Dom lub wille w dobrym stanie, o ile możności z **ziemią kupię. Pośrednicy pożądani.**

ZIĘBOWICZ, Lipowa 53. I. 7289

Sprzedaże

3 wózki sport.
na sprzedaż Kwiatowa 15, part. **Tauckert.**

Aparat

„WECK“

i maszynka do kawy do oddania Sienkiewicza 27, III na pr. 7288

Wielkie eleganckie

lustro salonowe

w czarnej ramie, tanio do sprzed.. 3 Maja 36, I.

Lustro salonowe

na sprzedaż. [7299
Tusz. Grobla nr. 54, p

Interes

tow. kol. w Grudziądzu **z 3 pokojowem mieszkaniem,** od dawna istniejący, dobrze prosp., okolicznościowo **do nabycia.** Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 6094.

---

10 warchlaków

natychmiast do oddania

Osiński,
ul. Mickiewicza nr. 26. 7301

Kupna

Skrzypce

dobre kupię

Willy Katzenberg
Groblowa 4, III na lewo

Kupujemy wszelkie zioła w każdej ilości

Kwiat lipowy
Kwiat bzowy
Rumianek
Jałowiec
Jagody czarne

świeże i suszone,

Piołun itp.

Płacimy najwyższe ceny

„Hadroga“ Sp. Akc.
Bydgoszcz, ul. Matejki 1.

Posady

Ogrodowy, żonaty, lat 30, poszukuje stałej

posady

od 1. 9. lub 1. 10. 23 r. Łask. zgł. upr. **Feliks Wyrwicki,** up. Kempińskiego, **Grudziądz,** Kwiatowa nr. 6.

Krawcowa poszukuje zatrudnienia za niskiem wynagrodzeniem w domu. Kwiatowa 19, w podw.

Dla naszego warsztatu reparacyjn. poszukujemy od zaraz starsz. i doświadczonego, dzielnego

MAJSTRA

z praw. wyuczania uczni. Uwzględnia się tylko reflektantów, mających dłuższe poświadczenie w reperacjach lokomobil, parówek i motorów. Łask. zgł. z pod. dotychczas dział. oraz zał. odpisu świad. i podaniem wymagań uprasza się przesłać do firmy

Hodam i Ressler,
Grudziądz przy dworcu

Poszukuję od zaraz uczciwej [7295

dziewczyny

do wszelkiej pracy domowej **Tyllia, Lipowa 15.**

Uczciwe dziewczę do 2 letniego dziecka

od zaraz może się zgłosić **L. Winiarski,** 3 Maja 26 6096

Mieszkania

Poszukuję

mieszkania

za wysokiem wynagrodzeniem 4—5 pokoi, elektryczność i wanna. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 7284

Pokój umebl.

z kuchnią natychmiast do wynajęcia Pietruszkowa 17, pr. [7290

Pokój umebl. wynajmę porządnemu mężczyźnie natychmiast Zamkowa nr. 2. [7293

Mieszkanie

3 pokojowe z balkonem na ulicy Lipowej w Grudziądzu **zamienię** na takowe lub większe w Toruniu. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. nr. 1000

Zguby

Wilk

wabi się „Midas“

zaginął

№. znaczka 1875. Za wysoką nagrodą zwrócić Groblowa 19, p. n. l. 7297

Różne

Uwłaczania publiczne, skierowane przeciw pani Helenie Jaruszewskiej z Fitowa w dniu 19. VI. b. r niniejszem odwołuję.
Antonia Kustus
Krotoszyny p. Lubawa

Smaczne

obiady

dla osób inteligentnych wydaje się ulica Kościuszki 5, II p. l. [7292

Sprzedaż owoców

W sobotę dnia 11-go sierpnia 1923 r., o godz. 11 przed południem odbędzie się w biurze Powiatowego Urzędu Budowlan. w Grudziądzu ul. Rządowa 8

publiczna licytacja

na dzierżawę drzew owocowych (jabłek) na szosach powiatowych:

Szonowo—Święte
Wydrzno-Nogat-Szynwałd 6083
Łasin—Bogdanki
Turznice—Dembiniec—Wiewiórki—Zelnowo
Gruta—Salno
Radzyn — Czeczewo — Gołębiewo — Rywałd —Blizno
Radzyn—Janowo
Rywałd—Linowo
Świecie—Buchwałd
Lisnewo—Czarnoś

najwięcej dającemu za gotówkę.

Grudziądz, 1 sierpnia 23.
Przewod. Wydz. Powiat
Starosta.